

WSZYSTKO O NASZYCH STOLICACH I JAK JE OPATRZNOŚĆ OBDZIELIŁA



„Wszystko nam dałeś, co dać mogłeś, Panie”
Powiedział kiedyś pewien wielki kpiarz;
A jednak dziś to figlarne zdanie
Powtórzyć musi, kto kraj poznał nasz;
Bo choć poszarpał los polską ziemię,
Lecz wnet się do nas uśmiechnął przez łyżę;
Wszak każda nacja jedną ma stolicę,
A my, szczęśliwcy, mamy ich aż trzy!
Wszak każda nacja jedną ma stolicę,
A my, szczęśliwcy, mamy ich aż trzy!

Kraków, Warszawa i nasz Lwów prastary,
Ten beniaminek wszystkich polskich serc;
Naszego ducha wszak to trzy filary,
Naszej kultury tyleż dzielnych twierdz.
Lecz nie dość jeszcze - cóż powiecie na to?
Całemu światu kładąc nas za wzór,
Extrastolicę dał nam Bóg na lato:
„Uroczą perłę zakopiańskich gór”.

Wnet sprawiedliwość boska dobrze znana
Hojne swe dary równo dzieli nam:
Nam dał F e l d-mana, Warszawie R a j c h-mana,
Hoesick na przemian mieszka tu i tam - -
Lwów pokrzywdzony smutnie z boku stał:
Autentycznego dał mu Rafaela
I ... w radzie miejskiej znawców sztuki dał.

U nas Tarnowski w rektorskim ogonie
Do Akademii zwabia gapiów cmy -
Warszawa chwali sobie Filharmonię,
Gdzie nasz Józefek wciąż pocziwie rży:

Lecz i tym razem fortuna przekorna
Lwów wywyższyła kosztem innych miast:
Dała mu, dała ... *Colloseum* Thorna,
Aby nam naszych nie zazdrościł gwiazd.

Słyną Warszawy „mistyczne wieczory”
I ich subtelny, nastrojowy cień,
Lecz mistyczniejsze Kraków ma wybory,
Gdzie g ł o s y zmarłych słyszeć w biały dzień.
I Lwów ma swoje igraszki natury -
Na czarnoksiężstwo zakrawa ten gest:
Bierze się kawał zwykłej, mocnej rury,
Eccola! Dmuchać i prezydent jest!

W Warszawie zbytek, szampańskie kolacje,
Płyną rubelki - skąd? gdzie? Ani wiesz;
Lwów ma na tydzień jedna defraudację,
Coś więc gotówki liżnie czasem też;
Za to krakowskie mury osławione!
Ilu mieszkańców, tyle w portkach dziur:
U nas się mówi: „Pożycz mi koronę”,
Tak jak gdzie indziej mówi się : *Bonjour!*

Dzięki tej stolic mnogości Ojczyzna
Ma aż trzy rynki na talentów zbyt,
Niejeden z państwa może w duchu przyzna,
Że to ułatwia nam walkę o byt;
Gdzie indziej, kto się na życia krawędzi
Raz jeden potknie -oho! bywaj zdrów!
U nas, choć w jednej stolicy coś zwędzi ...
Założyć dziennik może w drugiej znów.

Szeroko sięga sława naszych stolic
I cudzoziemców zwabia do nas kwiat,
Płyną podróżni z najdalszych okolic,
Pod polskim niebem każdy spocznie rad.
W niewieścim gronie, wśród miłej zabawy
Jeśli zapytasz: skąd panienka jest?
Z wszelką pewnością jedna jest z Opawy,
Druga z Czernowiec lub **aus Budapest!** ...

Pisane w r. 1907